

CZERWONYM SYBIREM POWIAŁO ZNAD ZG ZLP

Autor: Aleksander Szumanski
11.02.2010.

CZERWONYM SYBIREM POWIAŁO ZNAD ZLP

Gdy w kilkanaście dni po napadzie Hitlera na Polskę powstała słynna „Sonderaktion Krakau” / 6 listopada 1939 r. /, w czasie której aresztowano i w większości zdręczono i zamęczono w obozie koncentracyjnym profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczo-Hutniczej i Politechniki Krakowskiej, stało się oczywiste, iż wróg unicestwienia intelektualną siłę narodu, aby pozbawić go jego przywództwa. Niedługo po „Sonderaktion Krakau” hitlerowcy przy udziale ukraińskich nacjonalistów zorganizowali „Sonderaktion Lemberg” / 4 lipca 1941 r. /, gdzie na Wzgórzach Wuleckich we Lwowie stracono 45 profesorów wyższych uczelni. Ci intelektualiści, którzy uniknęli śmierci z rąk zbrodniczego hitlerowsko-ukraińskiego batalionu SS-Gallizien „Nachtigall” we Lwowie byli wyszukiwani, aresztowani i ginęli z rąk siepaczy. Tak zginął mój ojciec Maurycy Marian Szumański docent medycyny na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie, zadenuncjowany przez kapusia.

Po 4 czerwca 1989 roku Tadeusz Mazowiecki ogłosił słynną grubą kreskę, która praktycznie uniemożliwiła ściganie zbrodniarzy komunistycznych i ich tajnych współpracowników. I cóż, wobec takich decyzji, popartych dodatkowo brakiem dekomunizacji i lustracji. elita intelektualna w Polsce przeżarta jest agenturą, np. 25 kapusiów na UJ odkrytych przez dr Barbarę Nowak. Inną sprawą jest lekceważenie istniejącego prawa, niekiedy nawet w sposób wulgarny, np. prof. Turlejski, bodajże prof. chemii, napisał na oświadczeniu lustracyjnym „całujcie mnie w dupę pajace”, czy niesławnej pamięci prof. Bronisław Geremek nienawidzący Polaków i szkalujący nasz kraj poza jego granicami, lub samozwańczy profesor Władysław Bartoszewski, nazywający pięć milionowy elektorat PIS-u byłem. Któż dzisiaj rządzi duszami młodych Polaków? Ano żelbetowa komunistka - stalinistka Wisława Szymborska, hołubiona przez serwilistyczne media, czyżby za podpisanie ohydnej rezolucji potępiającej skazanych na śmierć księży w procesie t.zw. „Kurii Krakowskiej” w 1953 roku? A niechlubnej pamięci Czesław Miłosz nazywający akowców bandytami i pragnący przyłączyć Polskę do Związku Sowieckiego, lub wysadzić ją w powietrze? A jeszcze dzisiaj postkomuniści w rodzaju lewackiego prezydenta Krakowa, czy jakiegoś doradcy Janusza Sepioła chcą Miłoszowi wystawić pomnik, na przystankach tramwajowych wieszać teksty jego wierszy i ulice krakowskie nazywać antypolskim imieniem miłoszowym. Któż władza dzisiaj polską kulturą w 20 lat po obaleniu komunizmu i napędza młode umysły pokarmem duchowym - poezją? Kim są ci „inżynierowie dusz”? Czyż unicestwianie sił intelektualnych narodu poprzez fałsz, kłamstwo, hipokryzję, antypolonizm / „Patriotyzm jest jak rasizm” Tomasz Żuradzki / etykietki / absolwent i doktorant UJ, na łamach „Gazety Wyborczej” / nie stanowi próby nie tylko pozbawienia narodu przywódców duchowych, ale wdarcie się tym zakłamanie w następne pokolenia. Czy nie jest to stwarzanie następnej okupacji Polski? Obce narodowi siły wewnętrzne dążą, aby utracił on źródło swojej spistości i przestał być wrażliwy na własną tożsamość, ukształtowaną przez wiekowe dziedzictwo kulturowe. Te same siły czynią przygotowania do zawładnięcia Kościołem od wewnątrz. Jakie owoce dała antypolonizmowi zagłada fizyczna mózgow narodu, a jakie wydaje pranie mózgow? To przecież to samo. Kulturą polską na dzień dzisiejszy włada obca agentura. Nie trzeba długo szukać, wystarczy otworzyć portal „ONET” pod hasłem „Obecne władze Związku Literatów Polskich w aktach IPN”. I tak jest naprawdę. Robi się szacher - macher - bezprawie ze Związkiem Literatów Polskich m. in. w Krakowie, wbrew „Prawu o stowarzyszeniach” z dnia 7 kwietnia 1989 r. Rozbija się Polski Związek Literatów w Krakowie, bezprawnie likwidując nie komunistyczny Związek, nie odwołując prezesa, komisji rewizyjnej etc. i powołuje bezprawną decyzją Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich nowy Związek Krakowski, komunistyczny, z „komsomolcem” prezesem cenzorem związkowym Szczęsnym Wrońskim. Robi się szum medialny / „TVN”, „Gazeta Wyborcza”, „Dziennik Polski”, „Kronika TVP”, „Radio Kraków” / walący dotychczasowego prezesa Związku maczugą salonową, antysemityzmem i nazywając go antymiłoszowym oszołomem, który przeciwstawia się pochowaniu z honorami antypolaka Na Skałce. I po herbacie. Istnieją więc w Krakowie dwa Związki Literatów, w tym nie komunistyczny Związek o 100 członkach, którzy nie podpisali bolszewickiej lojalności p. Szczęsnemu Wrońskiemu.

A oto wiedza o niektórych z tych osób odpowiedzialnych za mord intelektualny po 1989 roku, rządzących

dzisiaj polską kulturą:

prezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich Marek Wawrzkiwicz, komunista – żelbet, pseudonim, kryptonim „MW”. Korespondent peerelowskiej „Trybuny Ludu” w Moskwie. Podstawa pozyskania – dobrowolność i odpowiedzialność obywatelska. Teczka pozyskana z Wydziału III 1 Stołecznego Wydziału Spraw Wewnętrznych. Attache’ kulturalny Ambasady Polskiej w Moskwie. Inicjator i współtwórca wraz z komunistką Anną Kajtochową i Aleksandrem Krawczukiem komunistycznym ministrem kultury rozbitcia krakowskiego nie komunistycznego ZLP. Donosił na kolegów.

v-ce prezes Zarządu Głównego ZLP Jacek Kajtoch TW komunista ideowy-żelbet, pseudonim kryptonim „Jacek” „Dywersja”, nauczyciel akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, wieloletni sekretarz POP PZPR w Polskiej Akademii Nauk. Osobisty przyjaciel agentów SB na UJ – rektora Franciszka Ziejki, prof. Tadeusza Hanauska, prof. Olgerda Terleckiego, prof. Kazimierza Buchały. Wywodzi się ze śląskiej zgermanizowanej rodziny – imię i nazwisko rodowe Jacenty KANTOCH. Sam opowiada z dumą o swojej rodzinie, że nigdy nie służyli w wojsku polskim, lecz wyłącznie w wehrmachcie. Plagiator, usunięty z UJ za plagiaty prac naukowych. Zatrudniony był w „Życiu Literackim” / red. nacz. SB-ek Władysław Machejek/ , usunięty również za plagiaty, dot. twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego. V-ce prezes samozwańczego komunistycznego krakowskiego ZLP. Za rozbitcie krakowskiego nie komunistycznego ZLP obdarzony nagrodą w formie wycieczki do Chin Ludowych. Wraz z dyrektorem Wydziału Kultury Urzędu Miasta Krakowa Stanisławem Dziedzicem, dyrektorem Śródmiejskiego Ośrodka Kultury w Krakowie Januszem Paluchem, nie zlustrowanych, figurujących na liście Wildsteina, podejrzanych o współpracę z SB zaprasza warszawskich literackich TW z ZG ZLP na liczne imprezy kulturalne do Krakowa. Cenzor almanachów poetyckich w ZLP. Donosił na kolegów. Współuczestnik sprzeciwu wraz ze Stanisławem Dziedzicem i Januszem Paluchem obchodów w Krakowie „Dni Katyńskich”. Twierdzący, iż istnieją dowody, że zbrodni pod Katyniem dokonali hitlerowcy, a Hitler był mężem stanu. Te wywody potwierdza Anna Kajtochowa, żona „Dywersanta”.

Maciej Naglicki komunista ideowy, wieloletni członek PZPR, przedstawiający się jako pedagog, obecnie kierownik „Domu Kultury Mydlniki”. Ścisłe współpracujący z esbekami Stanisławem i Jerzym Franczakiem w krakowskim „Dworku Białoprądnickim”. Dwukrotnie skopromitowany publicznie /„Salon litetracki ul Westerplatte 13 i Śódmiejski Ośrodek Kutury” w Krakowie/ „ za grafomańskie teksty, „wychowawca” młodzieży akademickiej wraz z niejaką Justyną Trembecką, również współpracującą z esbekami z „Dworku Białoprądnickiego” i przez nich zniewoloną, używaną do różnych m. in. prowokacyjnych celów, budzących odrazę. Naglicki, to właśnie ten malwersant Krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, przywłaszczający sobie jako dyrektor administracyjny składki członkowskie, oraz pożytki i opłaty medialne płynące z dzierżawy przez Krakowski Oddział Związku Literatów Polskich z restauracji w słynnym „Domu Literatów” przy ul. Krupniczej 22, alkoholik /pełna informacja prezesa Konrada Strzelewicza /. Na „salony” dostał się dzięki protekcji dziadka aktora Tadeusza Wesołowskiego. Protegowany esbeków Franczaków. Przez prezesa KOZLP Konrada Strzelawicza polubownie przeniesiony do katowickiego oddziału ZLP. Cenzuruje teskty niepoprawnie politycznie, wspólnie i w porozumieniu z Waldemarem Kanią ostatnim cenzorem PRL.

Stanisław Franczak, ideowy komunista-żelbet, członek Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej, członek Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, kierownik Wydziału Kultury Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, podejrzany o współpracę z SB, nie zlustrowany, figurujący na liście Wildsteina. Prezes Stowarzyszenia Artystyczno - Literackiego / STAL/ z siedzibą w krakowskim „Dworku Białoprądnickimi, cenzurujący grafomańskie almanachy literackie wyłącznie „poprawne politycznie”. Wychowujący po bolszewicku młodzież, wspólnie i w porozumieniu z bolszewickimi grafomanami i ostatnim cenzorem krakowskim w PRL Waldemarem Kanią. Dekorujący wysokimi odznaczeniami państwowymi osoby piszące łąjno literackie.

Beneficjent millerowskiej pożyczki moskiewskiej. Współpracownik Andrzeja Krzysztofa Torbusa kapitana SB w Krakowie uważającego się za poetę, kierującego tym ośrodkiem wraz z Januszem Paluchem podejrzany o współpracę z SB dyrektorem Śródmiejskiego Ośrodka Kultury w Krakowie, pod protektoratem Stanisława Dziedzica dyrektora Wydziału Kultury Urzędu Miasta Krakowa również z listy Wildsteina, podejrzanego o współpracę z SB. Torbus z żoną Ewą notoryczni alkoholicy, nie widziani na trzeźwo, decydują o programach literackich w Krakowie, kto, gdzie, za ile, dlaczego i po co, według własnych pijanych ocen. Ostatnio dołączył do nich z ocenami samozwańczy prezes krakowskiego oddziału ZLP Szczęsny Wroński, już po wygłoszeniu swego „popisowego” tekstu „O czerwonym kutasie najlepiej stojącym rano”;,

z almanachu redagowanego przez „pedagoga” Macieja Naglickiego kierownika „Domu Kultury Mydlniki” w Krakowie. Stanisław Franczak to również współpracownik Jana Trzepiela b. sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, dyrektora „Zarządu i Likwidacji mienia wojskowego”;, którym kierowanie dawało środki byłym funkcjonariuszom SB i

wysokim urzędnikom partyjnym po 1989 roku. Franczak „wslawił” się zażyłością z Adamem Zielińskim bezwzględny esbekiem, b. dyrektorem krakowskiej rozgłośni Polskiego Radia, który urzędował z pistoletem w ręku. Poprzez przyjaźń z esbekiem Olgierdem Terleckim, konfidentem Radia „Wolna Europa” miał wpływ na audycje Barbary Nawratowicz, również konfidentki Radia „Wolna Europa” ogólnie znanej radiowej „wtyczki”, zamieszkałej obecnie w Australii. Przed kilku laty w czasie publicznego spotkania Barbary Nawratowicz w krakowskiej kawiarni „Moliere’ przy ul Szewskiej Stanisław Franczak był gościem honorowym.

Znam wielu, uzdolnionych, nierzadko i wybitnie młodych literatów, którzy nie mogą zaistnieć, nawet w almanachach pp. Naglickiego, czy Franczaka. Oczywiście nie mają najmniejszych szans na debiut estradowy np. w krakowskim Śródmiejskim Ośrodku Kultury, czy w „Domu Kultury Mydlniki”. Nikt się takimi młodymi nie zajmuje. Przykład znaczący: w podkrakowskich Myślenicach zawiązano koło literackie młodych „Tilia”. Byłem zaproszonym gościem na dwóch „wieczorkach” poetyckich. Dziewczęta i chłopcy zaprezentowali w pełni dojrzałe literacko wiersze nierzadko patriotyczne, a często miłosne. Nie była to powszechnie prezentowana marna konstatacja, tak niewyraźna w treści, a już zupełnie niesłyszalna w odbiorze. Ci młodzi myśleniczanie zachwycili właśnie znakomita dykcją i interpretacją utworów. Jakby ze szkoły aktorskiej. Finał: wyrzuceni z Krakowskiego Okręgowego Związku Literatów Polskich przez prezesa Szczęsnego Wrońskiego. Kto i co w zamian? SEPLENIONA GRAFOMANIA. Ci młodzi z Myślenic nie dostąpili zaszczytu występu estradowego! Ba, nie przedłożyli tomików do „krytyki literackiej” p. Annie Kajtochowej, żonie „Dywersanta” Jacka Kajtocha, po trzy stowy od łebka jak leci.

W Zarządzie Głównym Związku Literatów Polskich zasiadają wyłącznie Tajni Współpracownicy Służby Bezpieczeństwa, a to, poza już wspomnianymi:

Grzegorz Wiśniewski v-ce prezes TW Służb Wojskowych
Aleksander Nawrocki v-ce prezes TW Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
Andrzej Zaniewski v-ce prezes TW pseudonim kryptonim Witold Orłowski
Wacław Sadkowski v-ce prezes TW pseudonim kryptonim Olcha
Krzysztof Gąsiorowski v-ce prezes TW pseudonim kryptonim KG
Leszek Żuliński v-ce prezes TW pseudonim kryptonim Jan Literat

Nadszedł już czas na zmiany ! Młodzi, zdolni na start !

Aleksander Szumański